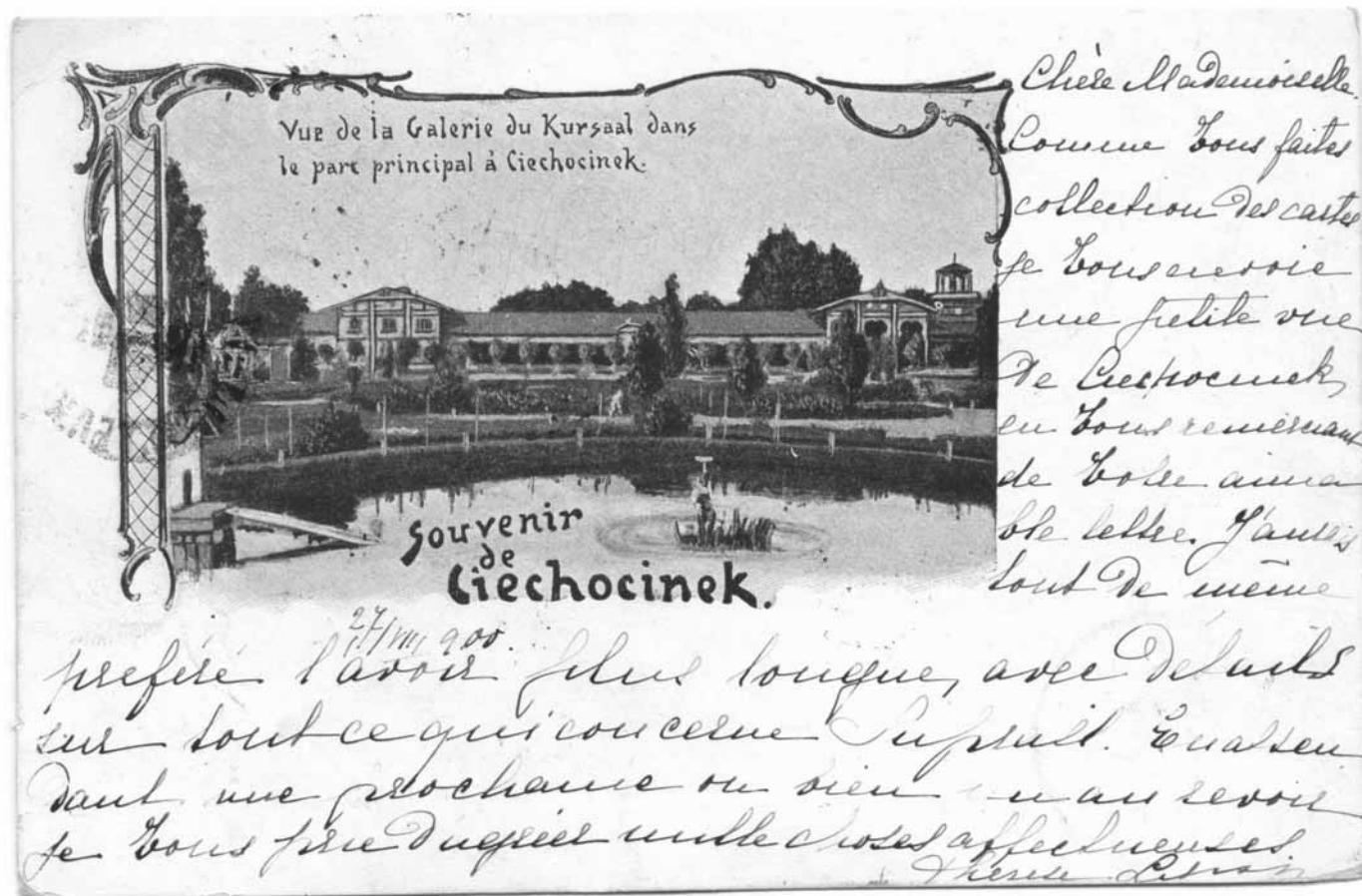


Ukłony z Ciechocinka

1 października minęła 140. rocznica wprowadzenia do obiegu pierwszej pocztówki. Stało się to w 1869 r. na terenie Austro-Węgier nowa forma korespondencji szybko stała się popularna w całej Europie. Na przełomie XIX i XX w. krążyły już miliony kart. Był to złoty wiek w historii pocztówki.



Polska nazwa „pocztówka” została wymyślona przez Henryka Sienkiewicza, który wygrał konkurs na związałą nazwę ilustracyjnej karty pocztowej ogłoszony w 1900 r. przy okazji Pierwszej Wystawy Kart Poczтовых w Warszawie. Inne proponowane nazwy to: „otwartka”, „liścik”, „listówka”, „pisanka”. Krążył wierszyk parodiujący propozycje:

Nalistek, Oszczędnica,
Kartocha, Dopisnica,
Niedyskretka, Odstonka,
Naguska, Oglądka,
Wczytki przy Zawiadkach,
Wreszcie - Łatki przy Gadkach.

Pierwsze pocztówki miały miejsce na korespondencję na tej samej stronie co obrazek. Z tyłu był tylko adres. Jak to wyglądało w Cesarstwie Rosyjskim, w granicach którego leżał Ciechocinek? 23 listopada (5 grudnia) 1894 r. ukazało się w Petersburgu rozporządzenie Głównego Zarządu Poczty i Telegrafów zez-

walające na przesyłanie pocztą pojedynczych i z opłaconą odpowiedzią kart pocztowych otwartych, sporządzonych przez prywatnych przedsiębiorców, z zachowaniem przepisów, które obowiązują dla listów otwartych na blankietach rządowych. Czytamy tam: „Strona frontowa przeznaczona jest wyłącznie na adres i wskazówki dla służby pocztowej (rekomendowany - *recomande*, zawiadomienie o otrzymaniu - *avis de reception* itd.) Marki pocztowe przyklejane być winny w rogu na stronie frontowej. Na listach otwartych prywatnej produkcji nie wolno umieszczać herbu państwa i odbijać marek pocztowych. Winiетки i reklamy mogą być drukowane tylko na odwrotnej stronie blankietu w zależności od rozporządzeń cenzury. W razie wykroczenia przeciw powyższym przepisom od adresata ściąga się kara w ilości podwójnej opłaty, przypadającej za list zamknięty.” Pierwsze ilustrowane karty korespondencyjne w zaborze rosyjskim były więc ściśle związane z rozporządzeniem, które znosiło monopol państwa na wydawanie kart pocztowych.

Niepozorny kawałek papieru zrewolucjonizował charakter kontaktów międzyludzkich. Tekst korespondencji stał się jawny. Pierwsze kartki nie miały obrazków, a kiedy się pojawiły, były wykonywane techniką litografii. Dopiero później wykorzystywano fotografie. Pomysły zilustrowania pocztówki były rozmaite. Wydana w 2005 r. znakomita książka Pawła Banasia „Orbis pictus. Świat dawnej karty pocztowej” ukazuje niezwykłą pomysłowość projektantów. Dość szybko wykorzystywano fotografie atrakcyjnych miejsc. Podróżujący chcieli pochwalić się tym, co spotkali na swojej drodze, wysyłając do bliskich kartki z widokiem. Po-cztówka zaspakajała żądzę ciekawości, jak wygląda świat. Kolekcjonerzy gromadzili kartki w specjalnych albumach. Ich oglądanie była nie lada atrakcją w czasach, kiedy nie było telewizji i Internetu, a ilustrowanych pism było niewiele.

Znaczącą rolę w rozwoju karty pocztowej odegrały księgarnie oraz składy papieru i materiałów piśmiennych. W Ciechocinku było kilka miejsc oferujących kartki z widokami Ciechocinka. Były to: Bazar K. Badeckera przy obecnej ul. Traugutta oraz drewniane kioski w parku, które niegdyś stały przy klombie między stawami a galerią spacerową (dziś „Bristol”). Filia Księgarni i Składu Materiałów Piśmiennych i Towarów Galanteryjnych Rubina Rubinsteina z Włocławka, która oferowała karty z widokami Ciechocinka, mieściła się w ciągu sklepów (były to sklepy rządowe) przy obecnej ul. Zdrojowej (Dziś to „Europa” pobudowana w tym miejscu w latach 30. XX w.). Jedną z reklam zamieszczoną w „Pierwszym ilustrowanym przewodniku po Ciechocinku i okolicy” z 1908 roku Juliusza Bandrowskiego głosiła „co tydzień świeży transport kart pocztowych”.

Ciechocinek, który stał się pod koniec XIX w. modnym uzdrowiskiem, odwiedzało wielu gości kąpielowych z całej Europy. Nic więc dziwnego, że wszelkie nowinki pojawiały się w naszym mieście bardzo szybko.



Pierwsze ciechocińskie pocztówki pojawiły się być może już w 1898 r. Widziałam ostemplowaną kartkę wysłaną z Ciechocinka w 1899 r. W moich zbiorach jest pocztówka z datą 12 czerwca 1900 r. Pochodzi z serii kartek zdobionych w stylu modnej wówczas secesji. Kilka z nich jest prezentowanych obok.

Powodzenie nowej formy korespondencji sprawiło, że na rynku kart pocztowych znalazło się początkowo wielu wydawców z Włocławka: ceniony fotograf Bolesław Szejner, Rubin Rubinstein (sygnatura RRW) i Henryk Neuman. Prawie sto wzorów wydał I. Ślusarski z Warszawy (fot. I. Raczyński). Bardzo wiele z wydanych wówczas kartek znalazło się w obiegu w latach 1914-1918, bowiem ciechocińskie kartki wysyłali w głąb Niemiec żołnierze armii okupującej uzdrowisko w czasie I wojny światowej.

Dzięki pocztówkom możemy dowiedzieć się, jak wyglądał Ciechocinek ponad sto lat temu. Pocztówki ukazywały obiekty uzdrowskowe takie jak łaźienki, zawierały zdjęcia dworców, pensjonatów, hotelu Müllera, fragmentów parków, skwerów czy ulic. Na wielu z nich można podziwiać ludzi, którzy ustawili się specjalnie do fotografii. Szczególnie cenne są te, które przedstawiają wnętrza kościoła, Łazienek nr 4 i czytelnik obok galerii spacerowej. Pojawiły się też kartki z humorystycznymi rysunkami. Ukazywały stojące lub siedzące postacie obłożone błotkiem, polewane wodą, a na wannie lub w tle umieszczony był widoczek, np. tężni i napis Ciechocinek. Kilka takich wydał K. Zabłocki z Torunia.

W wolnej Polsce pojawiły się nowe wzory pocztówek ciechocińskich. Piękna seria kolorowanych kartek została wydana przez St. Rogalewskiego, J. Brzezińskiego i Zarebskiego w Zakładach Reprodukcyjnych „Akropol” w Krakowie w 1922 r. 16 zdjęć Ciechocinka

wydanych również w formie albumiku wykonał w 1926 r. sam Jan Bułhak, znakomity polski fotograf. Do II wojny światowej ukazała się ponad setka wzorów. Kiedy w 1939 r. hitlerowcy zajęli Ciechocinek i przemianowali go na Hermannsbad, uzdrowisko nadal funkcjonowało, ale tylko dla Niemców. Również wtedy ukazało się kilka pocztówek, nawet barwnych. W czasach PRL było ich bez liku. Początkowo były czarno-białe, z czasem były to kolorowe fotografie. Dziś w ofercie jest ich tyle, że problem jest wybór, którą wysłać bliskim.

Forma kart pocztowych zmieniała się, podlegała modom i tak jest do dziś. Wraz z nowymi technikami uszlachetniania druku pojawiają się coraz to nowe wzory i rozwiązania w tej dziedzinie. Współczesne pocztówki to najczęściej mozaika kolorowych fotografii. Nadal są „posłańcami uczuć”, jak pięknie nazwała je filokartystka Małgorzata Baranowska.

Dzięki utrwalonym fotografiom można zobaczyć Ciechocinek, którego już nie ma, który zmienił się przez lata. W swojej ostatniej książce „Ciechocinek. Tydzień w czarującym mieście” wykorzystałam stare pocztówki jako materiał ilustracyjny. Jak zauważyłam, wzbudzają ogromne zainteresowanie.

Niepozorna kartka pocztowa jest nie tylko eksponatem kolekcjonerskim. Jak pisał prof. Paweł Banaś, może być odrębnym dziełem sztuki graficznej i nośnikiem historii. Oglądający archiwalne pocztówki może poznać obraz świata, którego już nie ma, bowiem budynki i ulice zmieniają się. Dla mnie jest to świat, który chcę poznać i wskrzeszać. Dawny Ciechocinek utrwalony na karcie pocztowej to świat, do którego chcę nieustannie powracać.

Aldona Nocna, miłośniczka ciechocińskich pocztówek

